Bajka nr 148 — „Wąż leżał pod kłodą”

Wąż leżał pod kłodą
I gniewał się na cały świat;
Nie ma w nim innego uczucia,
Jak gniew: taka już jest jego natura.
Baranek bawił się i skakał w pobliżu;
O Wężu wcale nie myślał.
Oto, wyśliznąwszy się, wbija w niego żądło:
W oczach biedaka niebo stało się mgliste;
Cała krew w nim od jadu goreje.
„Co ci zrobiłem?” — mówi do Węża. —
„Kto wie? Może przyszedłeś tu po to,
By mnie zmiażdżyć”, syczy do niego Wąż:
„Z ostrożności cię karzę”. —
„Ach, nie!” — odpowiadał — i tu rozstał się z życiem.

W kim serce tak jest stworzone,
Że nie czuje ani przyjaźni, ani miłości
I żywi jedynie nienawiść do wszystkich,
Ten każdego poczytuje za swego złoczyńcę.